Nr. 260 Należytość pocz. opłacono gotówką Lwów, czwartek 12 listopada 1925. Rok VIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 3·20
z dostawą do domu . . . „ 3·50
na prowincji . . . . . . „ 3·50
za granicą . . . . „ 5·55
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
15 groszy
na prowincjonalnych dworcach 18 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Rząd popiera kamieniczników.

Mimo nędzy lokatorów, nie chcą wstrzymać podwyżki czynszów.

Z Sejmu.

Dalsza debata nad ustawą sanacyjną.

WARSZAWA, 10 11. (tel. wł.) Na początku dzisiejszego posiedzenia sejmu, posłowie z Niezależnej partji chłopskiej, rozpoczęli w sposób natarczywy, domagać się włączenia do porządku dziennego, ich wniosku w sprawie zjazdu robotników rolnych.

Wniosek ten był wymierzony przeciw PPS, bo posłowie z NPCh., chcieli zemścić się na naszej partji, za udaremnienie prób rozbicia zjazdu.

Wywiązała się ostra utarczka, między posłami z PPS, a NPCh., poczem marszałek zasięgnąwszy opinji izby, nie włączył wniosku do porządku dziennego.

Następnie przystąpiono do dalszej dyskusji nad ustawami sanacyjnemi.

Pierwszy przemawiał pos. Gruszka (Piast) który bardzo krytycznie omawiał politykę skarbową rządu i występował przeciw prem. Grabskiemu. Stronnictwo mowcy nie ma zaufania do rządu i głosować będzie przeciw ustawie.

Równie opozycyjne stanowisko zajął poseł Wyrzykowski (Wyzwolenie).

Następnie doskonałe przemówienie wygłosił tow. pos. Moraczewski, który stwierdził, że zwalanie odpowiedzialności na kryzys gospodarczy, na osobę p. Grabskiego jest wygodnem upraszczaniem skomplikowanej sytuacji.

Usunięcie p. Grabskiego nie przyczyni się w niczem do poprawienia naszej gospodarki. — Mowca poświęca wiele uwagi obecnemu położeniu ekonomicznemu i wykazuje, że największe ofiary i cierpienia ponosi klasa robotnicza. Mamy 213 tysięcy zajestrowanych bezrobotnych a z tymi którzy pracują przez 2 dni w tygodniu, będzie ich 300 tysięcy.

Zwija się przedsiębiorstwa, nawet tak renomowane jak fabryka Brzezewskiego, bo brak jest pieniędzy i kapitału. Będziemy głosować za pożyczką zagraniczną, ale uważamy, że jest ona za mała i przyniesie tylko chwilową ulgę. Gdy rząd za 2 miesiące przyjdzie znowu z projektem pożyczki, my przedstawimy swój pozytywny program.

Następnie przemawiali pos. Kaczyński (Ch. D.), który oświadczył, że klub jego poprze ustawę i pos. Dunin (Ch. N.), który jak zwykle lamentował nad „nadmiernem“ ustawodawstwem społecznem.

Na tem posiedzenie odłożono do jutra, — godz. 11. Popołudniu odbędzie się głosowanie nad ustawą sanacyjną i rozpatrzenie wniosku „Wyzwolenia“ o rozwiązanie Sejmu.

Stanowisko rządu w sprawie lokatorskiej.

WARSZAWA, 10 11. (PAT.) Sejmowa komisja prawnicza pod przewodnictwem p. Marka obradowała nad wnioskami klubów PPS i NPR zmierzającymi do nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów w kierunku wstrzymania automatycznej podwyżki komornego. Na posiedzenie przybył delegat Rządu, który oświadczył się co do tych wniosków. Z oświadczenia delegata Rządu wynika, że Rząd jest przeciwny projektom zmierzającym do wstrzymania automatycznej podwyżki komornego. Jest natomiast za przedłużeniem ochrony lokali fabrycznych, która wygasa z końcem r. 1925, na dalszy rok, tj. do końca r. 1925, z tem, że czynsze nie mogłyby przewyższać 100 proc. czynszu przedwojennego.

Ponadto Rząd jest za upoważnieniem sądów do dzielania moratorjum, o ile sprawa dotyczy lokali jedno- lub dwuizbowych i o ile czynszu nie płacono z powodu braku pracy lub oczywistej nędzy. Rząd jest dalej za przedłużeniem terminu eksmisji dla bezrobotnych od 6 miesięcy do 1-go roku.

Dyskusję odroczono celem umożliwienia klubom naradzenia się.

Akcja dywersyjna pod Wilnem.

Napad na urząd gminny i policyjny.

WILNO, 10 11. (PAT.) Dnia 7 listopada o godz. 9'30 wieczór banda w sile około 10 ludzi uzbrojonych w mausery dokonała napadu jednocześnie na urząd gminny i posterunek policji w Cejkiniach powiatu święciańskiego. — Bandyci po wtargnięciu do urzędu gminnego zniszczyli aparaty centrali telefonicznej przez co uniemożliwili łączność, zrabowali kasę gminną, zabierając około 700 złotych poczem podpalili gmach urzędu gminnego, który spłonął wraz z aktami i inwentarzem. Gęsta strzelanina utrudniła nadejście pomocy. Poza tem bandyci ostrzeliwali intenzywnie posterunek policji państwowej, w którym znajdował się komendant posterunku i dyżurny posterunkowy. Użycie karabinu maszynowego przez funkcjonarjuszy policji uniemożliwiło wtargnięcie bandytów do lokalu posterunku. Po pewnym czasie bandyci wycofali się w kierunku Dungieliszek. Ofiar w ludziach nie było tylko wartownik w Cejkiniach został ciężko raniony. Dotychczasowe dochodzenia stwierdziły, że napadu dokonali partyzanci litewscy. Bezwzłocznie na miejsce napadu wyjechali przedstawiciele władz powiatu święciańskiego. Zarządzony pościg za bandylami nie dał dotychczas rezultatu. Dnia 8 listopada wyjechał na miejsce napadu komendant policji okręgu wileńskiego pan Praszałowicz i naczelnik urzędu śledczego Janczewski.

—:::—

ŚWIĘCIANY, 10 11. (PAT.) Dotychczasowe dochodzenia w sprawie napadu na Cejkienie wykazały, że napadu dokonała banda złożona z 15 osobników uzbrojonych w mausery oraz w ręczne granaty. Napadu dokonano o godz. 19'50. Lokal posterunku policyjnego ostrzeliwany wskazuje ślady kul z trzech stron. W lokalu tym znajdowało się 2 funkcjonarjuszy policji, którzy dzielnie bronili dostępu do posterunku ostrzeliwując się z karabinu maszynowego i z karabinów ręcznych. Reszta posterunkowych pełniła służbę patrolową. Zachowanie się policji było bez zarzutu. Lokal urzędu gminnego, w którym mieściła się agencja pocztowa spłonął doszczętnie. Straty w inwentarzu ruchowym i w zrabowanej gotówce wynoszą razem 2300 złotych. Straty osób prywatnych zamieszkałych w lokalu urzędu gminnego sięgają kilku tysięcy złotych. Lokal urzędu gminnego był ubezpieczony na 13 tysięcy złotych. Inwentarz szkolny i sprzęty agencji pocztowej spłonęły lub zostały zniszczone.

—:::—

Sukcesy wyborcze P. P. S

WARSZAWA, 10. 11. (tel. wł.). Wybory gminne na Śląsku Cieszyńskim, dały następujące wyniki:

W Bielsku — socjaliści niem. i polscy 8 mand., Zjednoczenie Polskie 4, Niemcy 17, żydzi 6.

W Dziedzicach — PPS. 6, żydzi 2, Zjedn. polskie 6, obywatele 1.

W Czechowicach PPS. 17, N.-D. 6, ludowcy żydowscy 1.

W b. Kongresówce odnieśli socjaliści również znaczne sukcesy.

W Piotrkowie PPS. zdobyła 13 mandatów, podczas gdy endecy uzyskali tylko 5. NPR., która poprzednio miała 9 mand., posiada obecnie zaledwie 3.

W Sochaczewie uzyskała PPS. 8 mandatów, N.-D. 4, żydzi 12.

— — —

Interpelacja

posła Czapińskiego do P. Min. Spraw Wojskowych w sprawie katowania żołnierzy w pułkach strzelców podhalańskich.

Jak donosi prasa Śląska Cieszyńskiego coraz częściej w garnizonach Śl. Cieszyńskiego zdarzają się fakty katowania żołnierzy.

I tak „Wyzwolenie Społeczne“ z dnia 1. listopada r. b. donosi, iż niewyśledzony narazie podoficer uderzył tak strasznie w twarz rekruta Michała Gibasa, że tenże stracił przytomność. Nieszczęsnego żołnierza przewieziono do szpitala miejscowego, gdzie lekarz skonstatował u niego złamanie czaszki. Gdy odzyskał na chwilę przytomność, zeznał na migi, że uderzył go podoficer z trzema naszywkami na ramionach wysokiego wzrostu.

Następny numer „Wyzwolenia Społecznego“ donosi, iż we czwartek, 29. października okoliczni mieszkańcy obok baraków wojskowych w Bielsku byli świadkami bicia i znęcania się podoficerów nad żołnierzami w czasie ćwiczeń. Jeden z podoficerów odbywał nawet z szeregowym 4 kompanji III. pułku strzelców podhalańskich, nazwiskiem Kaleta t. zw. karne ćwiczenia. Kaleta trzymał oburącz karabin przed sobą i pełzał na brzuchu po zaoranem polu, należącem do p. Piescha a obok stał podoficer i okładał leżącego na ziemi żołnierza kijem. Kiedy zaś Kaleta trochę wyżej podniósł głowę, ów podoficer nogą przyciskał głowę żołnierza do ziemi. To się działo we czwartek.

W sobotę dnia 31. października znaleziono trupa żołnierza Kalety wiszącego na suchej wierzbie na gruncie p. Piescha, gdzie dwa dni przedtem odbywał karne ćwiczenia.

Komisja wojskowa, która przybyła na miejsce, podobno zlekceważyła zeznania zgłaszających się obywateli- świadków.

Cytowane pismo „Wyzwolenie Społeczne“, zwróciło uwagę ze swej strony, iż stosowanie cielesnych kar w wojsku stoi w związku z rozkazami osobistymi pułk. Witwickiego. Redakcja bynajmniej nie uogólnia tego rodzaju faktów, i w żadnym wypadku nie posądza ogółu oficerów ani podoficerów o to, iż ponoszą winę. Co więcej w nrze 43 redakcja „Wyzwolenia“ wyraźnie mówi, iż winę ponoszą tylko jednostki, i że takie jednostki należy okiełznać „w interesie samej armji“ w interesie „prawdziwego honoru żołnierza polskiego“.

Nie mniej przeto artykułami „Wyzwolenia“ uczuł się obrażony korpus oficerski i przysłał redaktorowi Antoniemu Pająkowi wyzwanie. To samo uczynił p. pułkownik Witwicki.

Nie sądzimy, ażeby to był właściwy sposób reagowania na podane przez redaktora inwalidę wojennego i człowieka znanego ze swych przekonań patrjotycznych — smutne fakty katowania żołnierzy w wojsku.

Wobec tego niżej podpisani zwracają się do p. min. spr. wojsk. z zapytaniem:

1) czy znane są p. min. powyżej przytoczone fakty znęcania się nad żołnierzami w pułkach podhalańskich na Śląsku Cieszyńskim;

2) czy zamierza zwrócić uwagę p. oficerom owych pułków, iż wybrany przez nich sposób reagowania na rzeczowe wywody pisma nie jest właściwy, tem bardziej iż to pismo w niczem ogółowi oficerów nie ubliżyło?

3) czy zamierza dokładnie zbadać stan rzeczy w oddziałach wojska stacjonowanych na Śląsku Cieszyńskim, zbadać dokładnie przytoczone fakty katowania żołnierzy i winnych z całą bezwzględnością pociągnąć do odpowiedzialności.

Warszawa, 7. listopada 1925

—:::—

Aresztowanie stu komunistów w Warszawie.

W związku z ósmą rocznicą objęcia władzy w Rosji przez bolszewików, komuniści warszawscy szumnie zapowiadali szereg wieców w różnych punktach Warszawy.

Próby jednak odbycia wieców, bądź pochodów nie udały się, gdyż zabrakło chętnych do słuchania wezwań komunistycznych.

Policja, wśród której wczoraj zarządzono pogotowie, dokonała w różnych dzielnicach miasta aresztowań około 100 osób podejrzanych o komunizm. Są to znani działacze komunistyczni, jak: Turbiński Jan, Dzidzin Wacław, Rak Daniel, zatrzymany ze sztandarem Niezależnej Partji Chłopskiej, Borowski Szczepan, Kociecki Marjan, redaktor kom. pisma „Na Przełomie“, Budzyński Jan, działacz wydziału zawodowego kom. partji Polski, Rojtman Chaim, zatrzymany z paką “Więźnia politycznego” (wydawn. “Mopru”), Kirszbaum Dawid, Kulesza Feliks, Bortenstein Mieczysław i w. in.

Około 60 osób zwolniono.

Najwięcej osób aresztowano w okolicach cyrku, gdzie na skutek specjalnego wezwania warszawskiego komitetu komunistycznej partji mieli się zebrać jej członkowie, celem rozbicia Zjazdu robotników rolnych. Zamiary komunistów spełzły na niczem, dzięki zdecydowanej postawie milicji P. P. P., która nie dopuszczała nielicznie zresztą zebranych warchołów do Cyrku, gdyż nie posiadali oni kart wstępu.

Nie mogąc wtargnąć do Cyrku komuniści w pobliskich ulicach rozrzucali odezwy. Skorzystała z tego policja i aresztowała kilkanaście osób.

—:::—

Jak szkodzi Polsce kler katolicki.

WARSZAWA, 10 11. (AW.) Z powodu oporu duchowieństwa katolickiego w pogrzebie Nieznanego Żołnierza nie wzięło udziału duchowieństwo innych wyznań. Duchowieństwo ewangielickie przygotowuje protest w tej sprawie zaś w Sejmie będzie wniesiona interpelacja

—:::—

Nowa linja kolejowa.

WARSZAWA, 10 11. (AW.) Dla ominięcia kurytarza Kluczborskiego wybudowano w ciągu ostatnich kilku miesięcy nową linję kolejową łączącą Herby-Wieluń z Podzamczem. Uruchomienie linji nastąpiło w ubiegłą niedzielę. Roboty dla wykończenia urządzeń prowadzone są w szybkiem tempie.

—:::—

TOM MASON.

Powrót.

Gdy Henry Bilkins powrócił, mijało właśnie dziesięć lat od jego śmierci. Był jednym z pierwszych, którym dozwolone było wrócić.

Nie wiemy, ilu jeszcze wróciło po nim, ale w krótkiem opowiadaniu, jak to właśnie, niema miejsca na sprawozdanie o czynach więcej niż jednego indywiduum.

W tym samym garniturze, który miał na sobie, gdy go chowano dziesięć lat temu, który w wilgotnym grobowcu przez ten czas bynamniej nie zyskał na świeżości — stanął Henry Bilkins na rogu Sunset Avenue i ulicy F. Tędy właśnie przechodził wówczas jego pogrzeb.

Henry Bilkins był powszechnie lubiany i szanowany. Pracował całe życie ciężko, czynił dużo dobrego dla swoich i obcych, a umierając pozostawił znaczny majątek i kwitnące przedsiębiorstwo. Ponieważ zmarł w sile wieku przeto nagła śmierć jego ciężko dotknęła wszystkich tych, którzy tak często uciekali się do jego rady, jego sądu, jego pomocy i kochali go szczerze i prawdziwie za jego uprzejmość, współczucie i dobroć serca.

To też Henry Bilkins zdecydował się natychmiast na powrót, skoro tylko dzięki nowej metodzie, odkrytej przez słynnego prezesa międzynarodowego towarzystwa metapsychicznego, dowiedział się, że powrót wogóle jest możliwy.

Znowu więc znalazł się na ziemi, w swem mieście i odrazu przeszedł ulicę prowadzącą do dawnego swego biura, aż doszedł do budynku, na którym w miejsce starego szyldu widniał obecnie szyld nowy z imieniem syna. Żywy nieboszczyk przeszedł schody, prowadzące na pierwsze piętro, otworzył drzwi i wszedł do biura. I tu zmieniło się bardzo wiele, znalazł jednak wkrótce drzwi z napisem „Dyrektor“ i otworzył je, zanim ktokolwiek zdołał mu przeszkodzić.

— Artur!

— Ojcze!

Przez chwilę ogarnęło ich szczere wzruszenie. Później usiedli obaj i spokojnie poczęli się zastanawiać nad nową sytuacją wywołaną tem nieprzewidzianem wydarzeniem.

— Nie mam ani grosza — rzekł Henry Bilkins — tam, gdzie byłem dotychczas, nie potrzeba nam było nigdy pieniędzy.

Artur w międzyczasie naturalnie ożenił się a interes — no, interes nie szedł tak dobrze, jak dawniej, pozatem było kilkoro dzieci, które dużo kosztują — ale mimo to — Artur nie był skąpy, no i znał swe obowiązki względem ojca.

— Ależ naturalnie — odrzekł, wyjmując portfel z kieszeni — Tu masz ojcze sto dolarów, to ci chyba wystarczy na razie.

Henry Bilkins wziął banknoty i złożył je starannie. — Acz niejasno poczęły się w nim budzić pewne myśli i przypuszczenia

— Arturze, odziedziczyłeś przecie prawie cały mój majątek.

Po chwili jednak zastanowienia, powstał z nieco gorzkim uśmiechem i rzekł:

— Nie przeszkadzaj sobie mój chłopcze Rozglądnę się nieco wśród ludzi i postaram się nawiązać dawne moje stosunki.

— A jak się powodzi matce.

Artur zarumienił się.

— Zupełnie dobrze. Ale może byłoby lepiej gdyby ojciec nie pokazywał się jej, zanim — albo ja sam pójdę z ojcem do niej. Może umówimy się, kiedy się spotkamy, jeszcze muszę się nad tem zastanowić.

Henry Bilkins począł obchodzić swych dawnych przyjaciół Najpierw udał się do Gadsbyego. W ostatnich pięciu latach za życia Bilkinsa, Gadsby co tydzień grał z nim golfa. To też przyjął go, bardzo ucieszony niespodzianą wizytą.

— Tak chętnie zagrałbym z tobą dziś po południu, ale niestety umówiłem się z Perkinsem. A na jutro niestety z Hopkinsem. Może znajdę jaki wolny dzień w przyszłym tygodniu“.

Bilkins pożegnał się z Gadsbym i odwiedził Whitlera, potem Dimpletona, a wreszcie starego prezesa banku, z którym zawsze dawniej pracował. Wkońcu wziął nawet taksometr i wyjechał za miasto do swej dawnej sekretarki, która w rok po jego śmierci wyszła za pomocnika buchaltera w jego biurze, a teraz miała już kilkoro dzieci.

O piątej popołudniu wrócił do biura syna. Artur, który czekał na niego, był jeszcze nieco bledszy i bardziej zakłopotany jak przed po-

Jak się utrudnia naukę studentom?

Nie dawno młodzież akademicka wnosiła protest przeciw wygórowanym opłatom, uspokajano ją wtedy, robione nadzieje, że niezamężnym opłaty zostaną odroczone do zapłacenia po studjach, że dostaną stypendja, zapomogi i t. d. Oczekiwało się więc z niecierpliwością ogłoszenia z odroczeniami, oczekiwało na to 80 proc młodzieży i doczekali się... ale co za rozczarowanie, gdy zamiast 80 proc. odroczenie uzyskało tylko mniej więcej czwarta część studentów.

Ale przypatrzmy się liście, komu odroczono opłaty, to odrazu uderzą nas nazwiska przeważnie córek znanych osobistości, które nie tylko mogłyby zapłacić za siebie, ale iza dziesięciu biednych studentów. Dziwi nas bardzo jak one miały czelność prosić o odroczenie, a jeszcze więcej, że protekcja rozpanoszyła się już nawet na wyższych uczelniach. I niema rady, zapadł niewzruszony wyrok, a niejeden akademik-sierota, lub taki, który sam się utrzymuje na studjach musi sobieodmówić nawet akademickiego obiadu i żyjąc o chlebie i wodzie — uiścić opłaty.

Nie koniec na tem, oprócz wysokich opłat regulaminowych (takich jak na wydziale lekarskim) drugą bolączką studentów wydz. mat.-przyr. jest wielka trudność dostania się na ćwiczenia lub do pracowni, korzystając z tego profesor histologji na medycynie otworzył u siebie ćwiczenia dla przyrodników, ale... kazał każdemu studentowi zapłacić po 50 złotych jako opłatę za pierwsze półrocze, podczas gdy regulaminowo na wydziale mat.- przyrodniczym opłata za ćwiczenia całoroczne wynosi 21 zł.

Nic więc dziwnego, że na te ćwiczenia zgłosiły się przeważnie bogate żydóweczki. Tak to profesorowie uniwersytetu biorą przykład od swoich zwierzchników, trzymając się, dewizy, że nauka tylko dla bogatych

S. C.

—:::—

Tragedja robotników polskich w szpitalach francuskich.

Na podstawie konfencji polsko francuskiej robotnikom polskim we Francji przysługują te same prawa ochronne, co i robotnikom francuskim. W praktyce jednak sprawa wygląda gorzej. Robotnik polski jest wyjęty z pod opieki społecznej, nikt się o niego nie troszczy, gdy zachoruje lub nabawi się kalectwa, staje się ciężarem dla zimnej Francji, staje się „ein lästiger Auslander" — jak mówi Niemiec; „uciążliwym cudzoziemcem".

— — — — — — —

Ileż to kalek, — czytamy w „Czasie" w korespondencji z Lens we Francji — którzy zdrowie swoje stracili w kopalniach, fabrykach, czy na fermach; staje każdej kadencji przed sędzią francuskim i jakie boje staczać trzeba z adwokatem przedsiębiorstwa, by uzyskać kilkuprocentową rentę dla kaleki...

Nie tak dawno jeszcze, w lutym, robotnik Władysław Rozdół, pracujący w szybie Leprest, kopalń Escarpelle, rzucił się pod pociąg i poniósł śmierć na miejscu.

Co skłoniło go do tego rozpaczliwego kroku?

Na cztery miesiące przed samobójstwem, Rozdół kopnięty został w szybie przez konia w żołądek. Wywieziono go na powierzchnię, rzucono na marny barłóg w baraku i odtąd nikt prawie losem jego się nie zajął. Chory cierpiał, nie przyjmował pokarmów, dwa tygodnie leżał bez opieki i bez leczenia w szpitalu w Lille, skąd po dwu tygodniach wypisano go, jako zdrowego.

Schorowany, nie mógł znieść ciągłych bólów i nędzy i skończył z życiem.

Przed rokiem, podczas budowy kościoła w Loos-en Gohelle, koło Lens, spadł z rusztowania robotnik Jan Sawicki. Odniósł rany tak ciężkie, między innemi doznał złamania kręgosłupa, że życie jego wisiało na włosku. Wożono go z szpitala do szpitala, wreszcie umieszczono go w szpitalu „de la Charite" w Lille. Tam od szeregu miesięcy dogorywa 27-letni mężczyzna, któremu przed rokiem uśmiechała się jeszcze życie. Dziś sparaliżowany w połowie, cierpi nietylko fizycznie, lecz i moralnie. W bezsenną noc przymknie czasem powieki i płacze bezłzawo nad swym losem, aż jakaś brutalna ręka nie podniesie powiek jego oczu. To „litościwa" pielęgniarka bada, czy Sawicki nie skonał jeszcze, a w dzień podchodzi do nieszczęśliwego posługacz, wynoszący z sali kubły i powiada: „Słuchajno, ty, podaruj no mi to ubranie, albo ten zegarek, bo i tak wnet umrzesz, to ci niepotrzebne".

*

A młoda żona słucha skarg nieszczęśliwego męża, i daremnie szuka pomocy, wydeptuje progi konsulatu w Lille — bezskutecznie.

*

W szpitalu św. Jana w Aras od szeregu miesięcy leżą kalecy, którzy chętnie opuściliby smutne mury, gdyby otrzymali lżejszą pracę, gdyby ich nie posyłano do wnętrza kopalń.

Ot, Jan Rozkwas... Poraniony został ciężko w kopalni przed trzema laty. Wygniatał łóżka różnych szpitali, wreszcie się wylizał i podał sprawę do sądu o odszkodowanie.

Sądził ją trybunał w Behune i rozsadził, że jest ona przedawniona.

Pchnięto ją do wyższej instancji. A tymczasem Rozkwas w daremnem poszukiwaniu pracy trafił znów do szpitala, gdzie kalectwo jego uznają, ale go już z niego wyleczyć nie mogą.

Nikt na niego nie spojrzy, nikt go o nic nie spyta. Nawet do rodziny nie może napisać, gdyż nie ma kilku centymów na znaczki pocztowe.

*

Może podanie tych kilku faktów spowoduje władze polskie do stwierdzenia, czy artykuł konwencji zagranicznej o opiece społecznej nie jest martwą literą, lecz ma również zastosowanie w praktyce.

—:::—

łudniem. Obaj usiedli w milczeniu.

— Wiesz Arturze — rzekł wreszcie Henry Bilkins — odkryłem dziwną rzecz. Nikt mnie tu nie chce mieć zpowrotem. Starzy moi przyjaciele zapomnieli mnie, a choć okazywali pewną radość na mój widok, widziałem, że było to raczej przez grzeczność. Czuję, że nie mógłbym już nawiązać dawnych stosunków. Pieniądze zostawiłem tobie. Żądać ich od ciebie zpowrotem — nawet, gdyby się to dało przeprowadzić formalnie — byłoby połączone z wieloma przykremi komplikacjami. Więzy, które cię łączyły zemną są dziś zerwane, zabliźnione i wplątane w krąg zupełnie innych interesów.

Powrócę, Arturze, skąd przyszedłem — nie sprzeciwiaj mi się. Bądźmy szczerzy i uczciwi względem siebie. Pozatem zresztą jest to zupełnie naturalne i zrozumiałe, iż zapomniano o mnie i nie mam do nikogo najmniejszego żalu.

Tak jest, Arturze, odejdę. Ale jeszcze jedna sprawa Wiem oczywiście, że matka wyszła powtórnie zamąż. Poznałem to po twem zachowaniu, domyśliłem się z rozmów z ludźmi, Ale chciałbym ją jeszcze zobaczyć, po raz ostatni — uścisnąć jej rękę — powiedzieć jej dzień dobry... Czy nie mógłbyś umówić się z nią mój chłopcze, w mojem imieniu — może telefonicznie?

Henry Bilkins słowa te wyrzekł głosem drżącym i wzruszonym. Artur powstał.

— Ojcze — rzekł — i ja zastanowiłem się Masz rację. Nie dlatego, jakobym był bez serca, ale żyjemy w świecie realnym i praktycznym. I dlatego ojcze, muszę ci przyznać słuszność. Tak jest, byłoby lepiej, gdybyś odszedł. Ale widzieć się z matką — nie radziłbym.

— Dlaczego nie? Czy może źle się czuje w nowem małżeństwie?

— Oh, nie — ale wiesz ojcze, matka wyszła za człowieka — no, bardzo miły i sympatyczny, ale musi mieć zawsze jakiś bodziec do pracy, jakiś wzór. A udaje jej się to jedynie w ten sposób, że zawsze przedstawia mu ciebie, jako ten wzór niedościgniony, jako ideał męża i człowieka. My wszyscy mniej lub więcej pomagamy jej w tem. Czcimy zawsze twą pamięć, wspominamy twe zalety — ciebie ma naśladować i starać się dorównać tobie. A tymczasem widzisz ojcze, możesz sobie wyobrazić co by to było, gdyby cię teraz... w tym stanie...

Henry Bilkens wstał i podał mu rękę.

— Rozumiem — rzekł. — Te nowe autobusy, które teraz kursują na naszej ulicy, jadą aż na cmentarz, nieprawdaż? Bądź zdrów Arturze. Cieszę się bardzo, że widziałem się z tobą, choć niestety tak krótko. Odchodzę, nie troszcz się o mnie.

I wyszedł. Chwilę panowała cisza. — Potem Artur wstał i otworzył drzwi:

— Ojcze — zawołał.

Starzec odwrócił się na schodach.

— Wybacz, ojcze — rzekł Artur — ale czy nie mógłbyś może zostawić tu reszty z tych stu dolarów, — oczywiście, o ile ci to nie sprawia różnicy, ojcze.

—:::—

O pomoc dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

W dniu 1. b. m. Centralna Organizacja Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych interwenjowała u p. wicemin. Pracy i Op. Społecznej Jankowskiego w sprawie niezwłocznego rozpoczęcia akcji pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym na zasadzie uchwalonej przez Sejm noweli drogą przyznania przez Rząd zwrotnych zaliczek na mający powstać ze składek ubezpieczonych i pracodawców funduszu ubezpieczenia pracowników umysłowych od bezrobocia, w sprawie dożywiania bezrobotnych pracowników umysłowych, niesienia bezrobotnym bezpłatnej pomocy lekarskiej, wstrzymania eksmisji bezrobotnych z zajmowanych lokali nawet po upływie przewidzianego przez ustawę o ochronie lokatorów terminu 6 miesięcy zalegania w opłacie komornego, wreszcie w sprawie zwolnienia bezrobotnych od opłacania podatku lokatorskiego

Przedstawiciele Centralnej Organizacji podnieśli konieczność poparcia spółdzielczych warsztatów pracy, które Centralna Organizacja organizuje, a które mogłyby zatrudnić pewną liczbę bezrobotnych pracowników umysłowych.

W ciągu konferencji przedstawiciele Centralnej Organizacji niejednokrotnie przedstawiali konieczność zmiany stanowiska i polityki Rządu wobec pracowników umysłowych, których interesy są stale pomijane i niedoceniane, a których położenie z każdym dniem staje się trudniejsze, podczas gdy t. zw. sfery gospodarcze korzystają stale z daleko idących przywilejów i poparcia Rządu.

—:::—

Kontrolorom wojskowym pod rozwagę.

Zapytujemy dlaczego wojskowość w tutejszym okręgu zakupywała ziemniaki po cenie 5 zł. 50 gr. za 100 kg, kiedy można było kupować znacznie taniej?

N. p. Wydział Samorządowy zakupił dla szpitali znaczne ilości ziemniaków po 3 zł., 70 gr. za 100 kg. mimo podbijania cen przez wojsko.

Ciekawiśmy bardzo odpowiedzi.

———

8-letnia rocznica sowietów.

WARSZAWA 10. 11. (AW). Rocznica 8-lecia Sowietów wypadła w Warszawie naogół spokojnie. Organizowane w kilku miejscach pochody uliczne policja rozpędziła. Na posiedzeniu wydziału ekonomicznego centralnego komitetu partji komunistycznej aresztowano 6 uczestników obrad.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 11 listopada

Komunikaty.

POSIEDZENIE KLUBU RADNYCH P. P. S. nie odbędzie się.

POLSKA FLOTA W POWSTANIU STYCZNIOWEM. Na ten temat wygłosi odczyt prof. Dr. Jan Rogowski, członek korespondent Zarządu Ligi Morskiej i Rzecznej. Odczyt ten odbędzie się w czwartek 12. bm. w sali Instytutu Technologicznego, ul. Bourlarda l. 5. Po odczycie nastąpi wyświetlenie wspaniałego filmu morskiego. Szczegóły w afiszach.

TEATR SEMAFOR. Wczoraj odbyła się próba generalna dzisiejszej premiery w teatrze Semafor i okazała z jaką inwencją i pomysłowością ułożony jest program. Rzeczy nastrojowe i wesołe, mówione i śpiewne, realistyczne i stylizowane układają się w barwną mozaikę, sycąc na równi wzrok i słuch widowni. Program podaliśmy wczoraj, dziś zaznaczamy tylko jeszcze, że poza chlubnie już znanym stałym zespołem „Semafora“ bierze w nim udział szereg sił doangażowanych, oraz wybrane adeptki szkoły dramatycznej Franciszka Frączkowskiego.

Bilety do nabycia u Seyfartha, ul. Akademicka.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE W roku bieżącym Zarząd Powszechnych wykładów uniwersyteckich i politechnicznych rozpoczyna jak rok rocznie swą działalność. Pierwsza serja wykładów odbędzie się między 15. listopada, a 15. grudnia 1925. Serję rozoczyna w niedzielę, 15. listopada 1925. o godzinie 17-tej wykład inauguracyjny Prof. Dr. K. Chyliński, p. t.: „Państwo idealne i państwo realne“.

Na I-szy cykl złożą się wykłady następujące:

16. listopada 1925 wykład Prof. Dr. W. Rogala p. t.: “Jak stara jest Ziemia i co ją czeka“

17. listopada b. r., wtorek. Dyr. Dr. K. Nittmann p. t. “Trzecie bogactwo Polski“.

18. listopada b. r., środa. Prof. Dr. T. Lehr Spławiński, p. t. “Wymarłe plemiona słowiańskie n. Łabą.

19. listopada b. r. czwartek, Dr. Z. Żygulski. p. t. “Z dziejów scenicznych Hamleta“.

20. listopada b. r., piątek, Prof. Dr. J. Tokarski p. t.: “Przyrodzone podstawy rozwoju przemysłu w Polsce“.

21. listopada b. r., sobota, Prof. Dr. B. Fuliński p. t.: “Prawda i nieprawda o odmładzaniu“.

Wykłady odbywać się będą w nowym gmachu Uniwersytetu przy ul. Marszałkowskiej 1, w sali Kopernika, jedynie wykład Prof. Dra Tokarskiego w Politechnice przy ul. Leona Sapiehy, w sali XII. Wykłady ilustrowane będą bogato pokazami i obrazami świetlnem. Początek w dnie powszednie o godzinie 18.30.

KRYTYCZNE POŁOŻENIE OPERY WARSZAWSKIEJ. Jak donoszą, preliminarz budżetowy opery warszawskiej na r. 1925/26 wynosi około 1 miljonów złotych. W rubryce dochodów figuruje między innymi obiecane subsydjum rządowe, stanowiące pół miljona złotych. Według uporczywie krążących pogłosek, minister oświecenia publicznego zamierza sumę tę skreślić. Gdyby pogłoska ta znalazła potwierdzenie, miasto stanęłoby przed zagadnieniem niemożliwości dalszego prowadzenia opery.

ZE SZTUKI. Otwarta niedawno w salach Tow. Sztuk Pięknych wystawa zdobyła sobie wielkie uznanie wśród zwiedzających. Na pierwszy plan wybija się zbiór nowych prac prof. Kazimierza Sichulskiego, ciekawe są też kompozycje religijne Jana Henryka Rosena z Warszawy, dalej prace Wilhelma Wachtla, Marcina Kitza i Ryszarda Gawlikowskiego. Szczegółowe omówienie mowej Wystawy ożywionego obecnie sezonu artystycznego w Tow. Sztuk Pięknych zamieścimy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

APEL DO ZARZĄDÓW SPÓŁEK AKCYJNYCH „GAZOLINA“ I ;;MIĘDZYMIASTOWE GAZOCIĄGI“. Akcjonarjusze spółek akcyjnych „Gazolina“ i ;;Międzymiastowe gazociągi“ zwracają się tą drogą do zarządów z zapytaniem. Kiedy zechcą nareszcie zwołać Walne Zgromadzenie i zdać na nich sprawozdanie ze swej działalności za rok 1924.

Zgromadzenia te powinny były odbyć się w pierwszym kwartale roku bieżącego a tymczasem odciąga się je bez końca.

Ponieważ przygniatająca większość akcjonarjuszy w wspomnianych spółkach są ludźmi nie bogatymi, którzy wkładali swe drobne oszczędności z chęci popierania powstającego polskiego przemysłu w ciężkich czasach dewaluacji i bezrobocia przeto całkiem zrozumiałą rzeczą jest, że chcą mieć kontrolę nad sposobem rozporządzania ich oszczędnościami, straciwszy dotkliwie na kupnie tych akcji.

ARESZTOWANIA KRAKOWSKICH KOMUNISTÓW. Policja krakowska przeprowadzając rewizję, w związku z rocznicą przewrotu bolszewickiego, ujęła w mieszkaniu Chaima Goldblatta przy ul. Traugutta l. 13. sześciu jego współwyznawców, którzy przygotowywali sztandar z napisem “Cześć poległym powstańcom krakowskim. — Związek młodzieży komunistycznej, oddział krakowski“.

Podczas inwigilowania zakładów kwieciarskich ujęto trzech innych komunistów, którzy zgłosili się po odbiór zamówionych wieńców.

W końcu aresztowano Goldę Spatzner, która zamówiła te wieńce na grób poległych.

ŻYWA POCHODNIA. Anna Wandecówna, licząca lat 19, służąca u Hipolita Nowickiego, urzędnika szpitalu, zam. przy ul. Pijarów pod l. 11. nalewała wczoraj wieczorem naftę do lampy. Przypadkowo zajęła się wówczas nafta w bańce w ilości 10 litrów, płomienie zaś momentalnie objęły całe ubranie służącej.

Z trudem zdołano ugasić palące się na niej ubranie. Wandecówna doznała jednak popieczenia na całem ciele. Nieszczęsna odniesiona do szpitala zmarła wkrótce wśród strasznych męczarni.

Z KRONIKI SZPITALNEJ. Pogotowie rat. przywiozło do szpitala Irenę Pańków, zam. przy ul. Nenckiego, którą mąż kopnął w brzuch.

Karol Werków i Jan Mróz, chwilowo zamieszkali w klasztorze OO. Karmelitów, ulegli zaczadzeniu wskutek przedwczesnego zamknięcia otworu kominowego.

Przywieziono ich do szpitala na leczenie.

CZYJE KONIE? W ul. Janowskiej przytrzymano 4 błąkające się, źle odżywione konie. Są to 2 konie maści kasztanowatej, 1 szpak i 1 karo gniady. — „Włóczęgami“ zaopiekował się miejski komisarjat.

UJĘCIE KAWIARNIANEGO ZŁODZIEJA. Michał Chorus, zam. w Gródku Jagiellońskim, bawiąc onegdaj w kawiarni Europejskiej, skradł palto Józefa Słoneckiego, wartości 215 zł., pozostawiając poszkodowanemu swą starą zużytą zarzutkę. Policja aresztowała pomysłowego osobnika. Jest on podejrzany o kradzieże kilkunastu innych palt po różnych kawiarniach. Chorus przedstawił się jako wydawca gazety „Reforma“.

WYPADEK PRZY PRACY. Władysława Szukalska, zatrudniona w introligatorni p. Getritza, przy ul. Bourlarda, doznała wczoraj przy pracy zmiażdżenia dwóch palców u ręki. Pogotowie rat. udzieliło jej pomocy.

NAPAD NOŻOWCÓW W ULICY ZIMOROWICZA. Wczoraj wieczorem napadli nieznani osobnicy na Jerzego Muraszczuka, przechodzącego przez wspomnianą ulicę. Jeden z napastników zranił nożem M. w bok, poczem szajka zbiegła nieścigana. Pogotowie rat. odwiozło zranionego do szpitala.

Listopadowe rozprawy przed ławą sędziów przysięgłych.

W b. miesiącu zostanie wylosowana druga ława sędziów przysięgłych, którzy będą orzekać w następujących sprawach:

Dnia 16. bm. stanie przed sądem Anna Stachnik osk. o dzieciobójstwo, a 17. bm. Zofja Rewa osk. o taką samą zbrodnię. W dniu 18. bm. rozpocznie się rozprawa przeciwko Janowi Kolendzie i tow. osk. o rabunek. Dnia 19. bm. stanie przed sądem przysięgłych gr. kat. ks. Józef Zacerkiewicz, oskarżony o gwałt publiczny. Dnia 23. bm. rozpocznie się trzydniowa rozprawa przeciwko Pinkasowi Mangolowi o zamordowanie narzeczonej i jej siostry na ulicy Miodowej. W dniach 26. bm. stanie przed sądem Mikołaj Walko, 27. bm. Aleksander Władyka a 28. bm. Michał Werchoła, oskarżeni o morderstwo. W dniu 1. grudnia rozpocznie się olbrzymia rozprawa przeciwko Aleksandrowi Skrzybajle i jego 23 towarzyszom, oskarżonym o rabunki i sabotaże w powiecie doliniańskim i okolicy.

Rozprawy te odbywać się będą w małej sali sądu okręgowego przed sędziami przysięgłymi, wylosowanymi do IV. nadzwyczajnej kadencji.

—:::—

Piekarze obniżają ceny chleba.

Majstrowie piekarscy z własnej inicjatywy obniżają od dziś cenę chleba o 1 grosz na kilogram.

Od dziś będzie sprzedawany chleb w sklepach „Jedności“, wypiekany w piekarni “Polonia“

PO 39 GROSZY

za bochenek. W tej samej cenie winni sprzedawać chleb wszyscy właściciele sklepów spożywczych w mieście.

Województwo obniżyło cenę pszennej mąki na 58 groszy za 1 kg. Tymczasem w sklepach “Jedności“ sprzedaje się mąka pszenna od 50 do 56 gr., zaś w sklepach Miejskiej Aprowizacji od 52 do 56 gr. za 1 kilogram.

Obniżka więc oficjalnej taryfy nie idzie po linji cen realnych.

Cena białego pieczywa i bułek jest niezwykle wysoka. Pomimo znacznej obniżki cen mąki pszennej cena bułek nie została obniżona.

Wielu piekarzy wyraża również opinję, iż należałoby obniżyć cenę białego pieczywa. Możeby o tem pomyślały kompetentne czynniki.

Ceny bydła i świń mają stałe tendencję zniżkową na prowincji. 1 kg. mięsa wołowego kosztuje po za Lwowem 50—60 groszy. We Lwowie musimy jednak płacić za to samo mięso po 1.36 zł. za 1 kg.

W jatkach miejskich sprzedaje się mięso wieprzowe po 1.80 zł. za 1 kg. Taryfa oznacza jednak cenę mięsa wieprzowego po 2.20 za 1 kg.

Możeby jakieś wyższe czynniki wglądnęły w te stosunki i popchnęły władze lokalne do obniżki taryfy.

—:::—

Faszyści niszczą organizacje robotnicze.

RZYM, 10. 11. (Pat.). Dekret prefekta Medjolanu zarządza rozwiązanie izb robotniczych w Medjolanie i Moza. W uzasadnieniu dekretu jest powiedziane, że obie te izby robotnicze służyły wyłącznie celom politycznym i przyłączyły się do wywrotowej działalności rozwiązanej już partji socjalistów unitarystów.

MEDJOLAN, 10. 11. (Pat.). Wczoraj popołudniu obsadziła policja redakcję socjalistycznego dziennika “Avanti“ i komunistycznej “Unita“. Po przeprowadzeniu rewizji lokal opieczętowano.

—:::—

Dyplomatyczne milczenie

PARYŻ, 10. 11. (Pat.). “Echo de Paris“ zauważa że Stresemann i Luther zachowują obecnie milczenie w sprawie układów locarneńskich, zadowalając się pierwszymi logicznymi następstwami tych układów. To znamienne zachowanie się niemieckich mężów stanu, starają się wytłumaczyć tem, że ambasador angielski w Berlinie lord d'Abernon, ostrzegł, jakoby rząd Rzeszy, aby przez interpretację układów locarneńskich jako sukcesu niemieckiego nie odwracał uwagi Francji zajętej obecnie sprawami finansowymi.

—:—

Włochy protestują.

RZYM, 10. 11. (Pat.). Stefani komunikuje, że na znak protestu przeciw incydentowi, jaki się wydarzył w Tryjeście ze szkodą dla dziennika “Jedinost“, odbyły się w Jugosławji wrogie manifestacje, które przybrały dość groźny charakter w Spalato i w Zagrzebiu, gdzie zostały skierowane przeciw konsulatom włoskim. W związku z tem rząd włoski polecił posłowi w Białogrodzie zwrócić uwagę rządu jugosłowiańskiego na te wypadki wymagające należytego zadośćuczynienia.

—:::—

Socjaliści francuscy występują z kartelu lewicy.

PARYŻ, 10. 11. (Pat.). Komisja finansowa Izby deputowanych na posiedzeniu porannem odrzuciła 16 głosami przeciw 12 wniosek socjalistów, aby zamiast 15-proc. daniny od dochodów z majątku ruchomego, ustanowić 15-proc. daninę od wartości tego majątku. Socjalistyczni członkowie komisji oświadczyli, że nie mogą się zrzec swego programu. Stwierdzili, że nawet radykali sprzeciwili się ich programowi, wobec czego należy się wyrzec dalszego prowadzenia polityki porozumienia między grupami lewicy. Grupa socjalistyczna wystąpi w Izbie przeciw projektowi.

———

Hołd ofiarom 6 listopada.

Ubiegłej niedzieli odbyła się w Krakowie olbrzymia manifestacja robotnicza ku uczczeniu pamięci poległych na ulicach Krakowa robotników i żołnierzy, ofiar zajść, sprowokowanych bezmyślnemi zarządzeniami rządu Witosa Kiernika, Korfantego itd. Ściśle według ułożonego przez krakowską Radę Robotniczą i Radę Związków zawodowych programu, poczęły około godziny 9'45 napływać pod Dom robotniczy poszczególne organizacje, mające — punkt zborny w różnych punktach miasta. — Gdy pełniący straż porządkową towarzysze z czerwonemi opaskami — sprawdzili obecność wszystkich organ., muzyk, sztandarów, wieńców i delegacyj, dano sygnał do pochodu.

Na czoło wysuwał się sztandar partyjny, cierniowy wieniec ofiar 6-go listopada, wspaniałe wieńce Rady rob. i Rady zawod. dla poległych robotników i żołnierzy. Za wieńcami i sztandarem stanęli uformowani czwórkami tow. posłowie i senatorowie, członkowie Rady robotniczej i Rady zawodowej oraz redaktorzy „Naprzodu“. Następnie postępowała muzyka robotnicza z Podgórza, poczem nieprzeliczone organizacje robotnicze — poprzedzane sztandarami i wieńcami przybranemi kirem.

Szli więc pracownicy kasy chorych, potem tramwajarze, dalej górnicy z Wieliczki, z Bochni i z Brzeszcz, socjalistyczna młodzież akademicka i młodzież robotnicza, rob. użyteczności publ., dalej zorganizani robotnicy wszystkich zawodów, dozorcy domowi z Krakowa i z Podgórza, a na końcu nieprzejrzana kolumna kolejarzy poprzedzona orkiestrą kolejarzy ze Lwowa, za nią postępował Zarząd główny ZZK z tow. posłem Kuryłowiczem i gen. sekretarzem St. Grylowskim, poczem niesiono wieńce od Zarządu głównego i nieprzejrzaną ilość sztandarów kolejarskich, ze wszystkich oddziałów ZZK w Polsce. W pochodzie szły liczne deleg. tow. kolejarzy z Żywca, Krakowa, Lwowa, Jarosławia, Stryja, Lublina, Rzeszowa, Poznania, Warszawy, Wilna, Sosnowca, Dąbrowy Górniczej, Bielska, Maczek (dawna Granica), Nowego Sącza itd. Z Tarnowa prócz kolejarzy niesiono sztandar Zw. Zawodowych i liczne wieńce od organizacyj politycznych. Za Tarnowem postępowała delegacja, sztandar i wieńce od ZZK Katowice. Zamykało kolumnę koło miejscowe ZZK. Kraków z własną orkiestrą, oraz wieńce od Związku okręgowego i koła miejscowego Kraków, wreszcie muzyka kolejarzy z Podgórza.

W takt granych na przemian przez liczne orkiestry marszów żałobnych, posuwał się ulicami we wzorowym porządku

MAJESTATYCZNY POCHOD ŻAŁOBNY

Na chodnikach na rogach ulic i na placach zgromadziły się wielotysięczne tłumy, przypatrując się olbrzymiemu pochodowi.

W miarę, jak zbliżano się do cmentarza, przyłączały się do pochodu grupki towarzyszy, wydłużały się szeregi robotnicze i gęstniały tłumy wypełniające oba chodniki.

NAD GROBEM POLEGŁYCH.

W miejscu, gdzie drożyna cmentarna skręca do grobów poległych, skierowywano sztandary, delegacje i wieńce na plac przed mogiłami, za masami uczestników obchodu chór „Lutni robotniczej“ odśpiewał żałobną pieśń.

Wśród nieprzerwanej ciszy wszedł na przygotowane podwyższenie tow. poseł dr. Bobrowski i głosem, w którym znać było wzruszenie, rozpoczął żałobną mowę.

— Osnuły się kirem żałoby nasze serca i przez łzy patrzymy na groby poległych naszych towarzyszów.

— Oni już szczęśliwi, bo wolni — mówił tow. poseł Bobrowski — dla nas zaś żywych groby ich są widomym znakiem tych ofiar, które ponosi klasa robotnicza w nieustającej walce o prawa. Okrzykiem na cześć poległych, który powtórzyli zebrani, zakończyło się pierwsze przemówienie.

HOŁD 60-CIU TYS. KOLEJARZY.

Z kolei wszedł na mownicę tow. poseł Kuryłowicz, przewodniczący Zarz. głównego ZZK i podkreślił, że oddaje w tej chwili cześć poległym imieniem 60 tysięcy zorganizowanych kolejarzy, którzy nigdy nie zapomną dowodów solidarności, jakie cała klasa robotnicza Polski dała w pamiętnych miesiącach 1923 roku w czasie strejku kolejarzy. Wezwaniem do wytrwania w tej solidarności i skupienia się w walce robotniczej w szeregach Polskiej Partji Socjalistycznej, zakończył tow. poseł Kuryłowicz swoje przemówienie.

ZAKOŃCZENIE MANIFESTACJI.

Nastąpiły ostatnie chwile obchodu. Sztandary organizacyj pochyliły się trzykrotnie nad tonącą w kwieciu i zieleni mogiłą, poczem zebrani odśpiewali „Czerwony Sztandar“ i zwolna poczyli formować pochód powrotny.

W tym samym co poprzednio porządku ruszył o godzinie 1'30 w południe pochód powrotny. Mimo zmęczenia parogodzinną manifestacją również pochód powrotny wyglądał imponująco.

POD DOMEM ROBOTNICZYM.

Po przybyciu pod Dom robotniczy na ul. Dunajewskiego przemówił do zebranych tow. Jaroszewski, wspominając, że dwa lata temu właśnie w tem miejscu toczyła się krwawa walka, której ofiarom złożyła klasa robotnicza cześć dzisiejszą manifestacją. Po przemówieniu tow. Jaroszewskiego o godz. 2'15 nastąpiło rozwiązanie pochodu.

—:::—

Co pisał ks. Kordecki do szwedzkiego generała Millera.

Uczeni szwedcy opublikowali przechowany w archiwach list ks. Kordeckiego do dowódzcy armji szwedzkiej oblegającej klasztor na Jasnej Górze w Częstochowie gen. Millera, w którym ks. Kordecki zapewnia gen. Millera o swych wiernopoddańczych uczuciach do króla Karola Gustawa. List ma następujące brzmienie:

„Wasz sławny i wielki pan wie (pisał Kordecki), że naszą rzeczą nie jest obierać królów, lecz czcić tych, których wybrali możnowładcy naszego państwa. Skoro więc cała Rzeczypospolita uznała za swego pana najjaśniejszego króla szwedzkiego i jego królem swoim obrała, więc i klasztor nasz, który zawsze królowie polscy opieką i czcią otaczali, pokornie poddaje się majestatowi króla szwedzkiego, jak to wynika z listu, przysłanego naszemu klasztorowi pod datą 28. października przez najjaśniejszego posła Wittenberga.

HOŁD NASZ I PODDANIE POWTÓRZYLIŚMY w nowem piśmie, posłanem do Warszawy, na które czekamy odpowiedzi miłościwego króla (Karola Gustawa). Jako wierni poddani czcimy najjaśniejszego pana i ani myślimy podnosić oręża przeciw wojskom najjaśniejszego pana.

Prosimy tedy usilnie jaśnie wielmożnego pana, aby raczył pozostawić w spokoju nasz klasztor, poświęcony czci Boga i Jego Przenajświętszej Matki, w którym modlimy się za pomyślność najjaśniejszego króla szwedzkiego, protektora Rzeczypospolitej. Nie oponujemy jaśnie wielmożnemu panu i upraszamy o jego opiekę. Co rozkazać raczy jego królewska mość, wiernie czynić będziemy. Tymczasem polecamy się najgorliwszej łasce jaśnie wielmożnego pana.

Najuniżeńszy sługa w Chrystusie i niegodny suplikant jaśnie wielmożnego pana, braciszek Augustyn Kordecki, przeor“.

List ten pisany był tuż po przybyciu wojsk szwedzkich pod Jasną Górę.

—:::—

Sprawa gruntów Łyczakowskich.

Od kilku tygodni obywatele górnego Łyczakowa są zaniepokojeni transakcją, jaką Komitet obywateli łyczakowskich przeprowadza z gminą miasta Lwowa, a mianowicie o kupno gruntów na Pasiekach, które są wieczystą fundacją dla mieszkańców górnego Łyczakowa. — Dochód z tych gruntów ma być użytym dla biednych górnych łyczakowian. — Obecnie grunta te mają być sprzedane gminie m. Lwowa, która ma wypłacić 50.000 zł. na restaurację kościoła św. Antoniego, 50.000 zł. na budowę Sokoła IV. i inne jeszcze świadczenia, z których mieszkańcy górnego Łyczakowa bardzo mało korzystać będą.

Najważniejszą sprawą w tej transakcji jest pytanie czy Komitet zarządzający temi gruntami jest uprawniony do sprzedaży tychże? Dlaczego ogół obywateli górnołyczakowskich nie jest publicznie wezwany do obrad nad tą sprawą?

Jakiem prawem własność fundacyjna i zbiorowa pewnej grupy obywateli, z której dochód ma być użytym dla biedaków, ma być rozdarowywaną wcale zasobnej grupie, jak Sokoły, które dla swej organizacji i budowy gmachu winne fundusze złożyć, a nie korzystać z funduszów zebranych.

Dziwne stanowisko jest w tej sprawie p. prezydenta Neumana, który jest przewodniczącym Komitetu łyczakowskiego, a więc stroną sprzedającą, prezydentem miasta, który jest stroną kupującą i prezesem Sokoła IV., który jest stroną korzystającą.

Apelujemy do pp. radnych miasta Lwowa, by przy obradach nad tą sprawą byli ostrożnymi i nie dali pokrzywdzić biedaków łyczakowskich.

Gdyby jednak nasz głos nie odniósł skutku między radnymi miasta, zmuszeni będziemy żądać od Województwa unieważnienia tej transakcji.

OBYWATELE Z GÓRN. ŁYCZAKOWA.

Komunikat.

× Z. N. M. S. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 15. bm. o godz. 11 rano w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p.

Na porządku dziennym sprawozdanie z III-go Zjazdu Z. N. M. S. w Krakowie.

Różne.

Wagony motorowe na kolejach czechosłowackich.

Jak donoszą, na kolejach czechosłowackich podejmowane były próby z wagonami motorowemi. Przeznaczeniem wagonów motorowych jest obsługiwanie krótszych odcinków kolejowych o małej frekwencji. Konstrukcja wagonu motorowego jest tego rodzaju, że odpada konieczność doczepiania lokomotywy, ponieważ wagon mieści w sobie motor. Zużycie materjału opałowego jest stosunkowo bardzo małe.

Ponowna wysyłka gorników polskich do Francji.

Min. pracy i opieki społecznej zawiadamia, że wznowiona została rekrutacja górników do kopalń węgla we Francji. Wysyłkę górników wstrzymano bowiem we wrześniu aż do odwołania.

Urząd emigrac. zawiadamia generalne towarzystwo emigracyjne w Poznaniu o poczynionych w związku z tem zarządzeniach. Natomiast pozostaje nadal w mocy ograniczenie co do wyjazdu do Francji do rodzin tam przebywających, a mianowicie wyjeżdżać mogą na podstawie wezwania imiennego wyłącznie najbliżsi krewni, żona, dzieci i rodzice.

Tajemnica zamachu na prezydenta państwa.

23-ci dzień rozprawy.

Uciekający policjant?

Na wstępie rozprawy przewodniczący ogłosił uchwały trybunału, dotyczące całego szeregu wniosków obrony i prokuratora.

Uchwały Trybunału.

Trybunał postanowił przesłuchać Izę Orłowską, która wedle zeznań Werchoły miała widzieć oskarżonego rozmawiającego w Lubieniu z ukr. Mrakiem, dalej ponownie przesłuchać Pasternakównę na przebieg jej przesłuchania przez insp. Sawickiego, kom. Suchenkę, i kom. Łukomskiego oraz skonfrontować Pasternakównę z insp. Sawickim.

Natomiast Trybunał postanowił odmówić innym wnioskom prokuratora i obrony, m. in. o skonfrontowanie insp. Sawickiego z kom.. Łukomskim i kom. Łukomskiego z inż. Kuttinem Francosową i in. dalej odmówił powołania dr. Reicha, w sprawie rzekomych schadzek u niego, w związku ze sprawą Steigera, albowiem Kolauskówna w śledztwie przyznała, że wszystkie te historje zmyśliła.

W sprawie zbadania materjałów wybuchowych w bombie trybunał postanowił wezwać poleconych przez ministerstwo spraw wojsk. (na skutek pisma Trybunału) specjalnych znawców wojskowych dr. Wraca i dr. Grossa.

Politechnika lwowska nie rozporządza wcale a uniwersytet chwilowo fachowymi znawcami w tej dziedzinie.

Prokurator zastrzegł sobie zażalenie nieważności z powodu nieuwzględnienia jego wniosków.

Z kolei przystąpił trybunał do przesłuchania świadków.

Znowu inaczej w protokole.

Stanisław Jankowski, stuch. praw. stał na chodniku pod kawiarnią de la Paix. Rzutu ani lotu bomby nie widział, dopiero po upadku bomby, usłyszał głos kobiecy z przeciwległego chodnika wołający: „aresztować w jasnym płaszczu“. Przeszedłszy na drugą stronę świadek słyszał, że z pośród tłumu ktoś mówi: „Żydzi to zrobili, powinno się im za to coś sprawić“. Oskarżonego, ani Pasternakówny świadek nie widział.

Przewodniczący stwierdza, że wedle protokołu sędziego śledczego świadek się wyraził, iż słyszał głosy: „to ten tam, w jasnym płaszczu“.

Św.: Tego nie powiedziałem.

Bomba spadła z góry?

Dr. Tobiasz Rapp kand. adwok. stojąc na rogu koło sklepu Beyera widział na wysokości 3 do 4 m przedmiot jakiś, który spadał zupełnie pionowo, tak, że świadek miał wrażenie, iż został on rzucony z góry. Gdy przedmiot padł, usłyszał słabą detonację, zdawało się, dlatego świadkowi, iż jest to jakaś zabawka do nakręcania. W sąsiedztwie jego ludzie zdejmowali kapelusze.

Bernad Ulrich, słuch. praw. i Zygmunt Schorr, literat znali oskarżonego z Makabei, o samym zamachu nic nie podali.

Antoni Krynicki, dozorca domu, gdzie mieszkają rodzice Steigera na polecenie właścicielki domu p. Fidererowej odszukał granaty wśród stosu rupieci i zakopał je w piwnicy. Granaty te, jak mówił brat p. Fidererowej — są jego własnością.

Uciekający policjant i drugi człowiek.

August Niżnikiewicz kupiec stał koło swego sklepu przy ul. Hetmańskiej 6 i bezpośrednio po przejeździe powozu prezydenta zauważył dwu osobników, biegnących całym pędem przez wały ku ul. Hetmańskiej. Przeskoczyli oni barjerkę otaczającą wały, a dostawszy się na ulicę Hetmańską, znikli świadkowi z oczu koło cukierni Bienieckiego. W chwili, gdy ci dwaj uciekali, cała publiczność stała jeszcze na miejscu. Świadek sądząc z miejsca, w którem ich dostrzegł i kierunku biegu przypuszcza, że wybiegli oni z grupy ludzi, stojących koło sklepu Bayera.

Jeden z uciekających był w ciemnem ubraniu, średniego wzrostu, 28—30, ospowaty, bez okularów. Drugi był w mundurze policjanta, czapkę miał jednak bez przepisowej opaski, okalającej twarz, brunet, wysoki. Świadek nie miał wrażenia, by drugi ścigał pierwszego, biegli bowiem obok siebie, i to w pierwszej chwili silnie go zainteresowało.

Przew.: Czy pan podejrzewałc że to ludzie, którzy mają coś wspólnego z zamachem?

Św.: W tej chwili nie wiedziałem nic o zamachu, dopiero później skombinowałem, że to mogą być sprawcy.

Św. Jakób Schreiber, kupiec, stał w chwili zamachu w towarzystwie p. A. Niżnikiewicza przed swym sklepem w ul. Hetmańskiej, opodal pomnika Matki Boskiej. W chwili przejazdu p. prezydenta spostrzegł on zamieszanie tuż obok powozu. W tej chwili z pośród stojącej publiczności w okolicy sklepu Bayera, wybiegł jakiś osobnik, który biegł szybko przez wały wprost na świadka, poczem przebiegłszy ul. Hetmańską znikł w ul. Kilińskiego. Świadek zwrócił na niego uwagę, gdyż miał on „dziki wygląd twarzy“. Liczył on około 23—25 lat, był wzrostu średniego, barczysty, blondyn, na **głowie, nie miał kapelusza i był bez płaszcza.**

Kilka kroków za nim biegł drugi osobnik. Liczył on około 28 lat, był szczupły, wysoki, brunet, zarost na twarzy miał nie golony, był również bez kapelusza.

O trzy kroki za nim biegł jakiś osobnik ubrany w mundur policjanta. Był on średniego wzrostu, szczupły, włosy miał ciemno-blond, przy boku zaś miał bagnet.

Dalej biegła za nim jakaś kobieta ubrana w czarną dużą chustkę. Czwórka ta biegła co sił starczyło i znikła w ul. Kilińskiego.

Zrazu zdawało się świadkowi jakoby policjant ścigał złodzieja.

Po ucieczce opisanych osobników nadeszła jakaś pani i powiedziała świadkowi, iż rzucono bombę na powóz p. Prezydenta.

W tym dopiero czasie część publiczności poczęło uciekać, wiele jednak osób podążyło na miejsce zamachu.

Świadek zamknął wówczas sklep i począł rozmawiać z lokatorami tej realn. oraz z sąsiadami przebieg zajścia. Żałowano wówczas, iż nie przytrzymano uciekających osobników, gdyż uświadomiono sobie, że byli to sprawcy zamachu.

Dr. Grek: Czy mógłby pan obecnie poznać którego z uciekających?

Św.: Tak jest. Pierwszego z nich poznałbym i dziś napewno.

Dr. Grek wnosi przeto, aby policja dostarczyła fotografji przestępców w celu ewentualnego rozpoznania podejrzanych.

Marceli Herman, dyr. tow. Asecurazione Generale, widział przejazd p. Prezydenta z okna swego biura, mieszczącego się w mezaninie realności przy ul. Kopernika pod L. 3. W chwili zamachu ujrzał świadek spadającą petardę naprzeciw kawarni De la Paix.

Św. A. Vasch, naczelny buchalter wspomnianego towarzystwa, widział w krytycznej chwili płomień, wielkości arkusza papieru, który spadał na ziemię prostopadle. W chwili gdy świadek spostrzegł to zjawisko płomień znajdował się około półtora metra ponad balkonem kawiarni de la Paix. Świadek odniósł wrażenie, że petardę ktoś rzucił z okna mieszkania ponad wspomnianą kawiarnią.

Po przesłuchaniu tego świadka rozprawę odroczono do dziś o godz. 9-ej rano.

—:::—

Nowy król perski Riza Khan.

Szach perski został zdetronizowany. Dynastja Kadżarów z której pochodził rządziła Persją przez 130 lat. Nie była ona w kraju popularna, z czasem stała się znienawidzona.

Ostatni Kadżar Achmet poszedł śladami swych przodków, skoro tylko został uznany pełnoletnim, oddał się beztroskiemu życiu w południowej Francji.

Od roku 1921 właściwym władcą Persji jest człowiek pochodzący z ludu Riza Khan. Początkowo był on zwykłym żołnierzem w brygadzie perskich kozaków, który nominalnie stanowili oddział wojsk perskich, w rzeczywistości jednak byli narzędziem polityki rosyjskiej w Persji. W czasie powstałego na tle starego konfliktu rosyjsko-perskiego przesilenia w rządzie zerwał się Riza do czynu i wraz ze swymi towarzyszami z kozackiej brygady wygnał głównodowodzącego wojskami perskiemi a sam uchwycił w swe ręce rządy. Za jego inicjatywą jako prezydenta ministrów podjęto sanację finansową. Niesforne i potężne plemiona Nomadów, zostały przez niego zmuszone do uległości.

We wszystkich swych poczynaniach okazał Riza, syn chłopski, wybitne zdolności polityczne i administracyjne. Zorganizował administrację państwową, zniósł bombastyczne tytuły arystokratyczne i zrejestrował ludność według nazwisk familijnych — dotychczasbowiem używano wyłącznie według starożytnego zwyczaju przydomków i przezwisk zastępujących nazwiska.

Odnośnie do polityki międzynarodowej tryumf Rizy Khana jest równocześnie zwycięstwem wpływów rosyjskich a porażką Anglji.

Nowy król perski jest gorącym zwolennikiem Rosji. O dobrych stosunkach między nim a Rosją świadczy wspaniałomyślny gest rządu sowieckiego, który zanulował wszystkie perskie długi i wprzeciwstawieniu do rządów carskich, nie wtrącał się do spraw wewnętrznych Persji. Monarchiści perscy przy poparciu Anglji usiłowali pozbawić Rizę Khana władzy; także w ostatnich rozruchach na południu działała ręka angielska. Gdy za poprzednich rządów dokonywano bądź pod carskim bądź angielskim wpływem zamachów stanu, aby propagować już to rosyjski, już to angielski system kolonijny, obecnie sowiety są uważane jako dobry i życzliwy sąsiad a Anglja jako niebezpieczny imperjalista.

Persja tak jak i inne państwa środkowej i wschodniej Azji odnoszą się z wielką ufnością do rosyjskiej lojalności.

Poza tem Persja jest zmuszona ze względów gospodarczych zwrócić się przeciw Anglji, gdyż angielski kapitał obrabowuje Persję z jej bogactw naftowych.

Rosja zaś przeciwnie zerwała zaraz po upadku caratu z systemem okradania Persji z jej dóbr gospodarczych.

Sesja senatu włoskiego.

RZYM, 10. 11. (Pat.). Senat włoski wznawia swe prace w sobotę. Sesja potrwa prawdopodobnie 10 dni. Pierwsze posiedzenie będzie miało charakter uroczysty, ponieważ składać będzie ślubowanie następca tronu ks. Humbert. Pozatem rozważane będą wszystkie projekty ustaw przedyskutowane przez Izbę deputowanych. Prace senatu mają być ukończone przed 1. grudnia, to jest z terminem, w którym ma nastąpić podpisanie układu locarneńskiego. Następna sesja senatu ma się odbyć w lutym 1926 r. Izba deputowanych rozpocznie swą sesję w pierwszej dekadzie grudnia, jednakże nie 1. grudnia jak zapowiadano, lecz 7. lub 8., tj. po podpisaniu układu.

Kiedy nastąpi przeludnienie ziemi?

Codziennie przybywa ziemi 50 000 mieszkańców.

Pomimo wojen, epidemji i katastrof ilość mieszkańców na kuli ziemskiej stale wzrasta i to znacznie. Statystyka wykazuje mianowicie, że codziennie przybywa ziemi 50.000 nowych mieszkańców. Ubytek przez zgony jest znacznie mniejszy, niż wzrost liczby narodzin.

P. H. Knibbs z Melbourn zamieścił w czasopiśmie naukowem „Scienta“ obszerne wywody na temat: czy ziemi grozi przeludnienie. Narazie, jak twierdzi Knbbs, kula ziemska nie wszędzie jet przeludnionsa, ale dzięki rozwojowi techniki, ulepszaniu środków komunikacyjnych ludność, zamieszkująca ziemie, zespoli się w jedną gromadę, która będzie korzystać ze wszystkich bogactw ziemi równomiernie.

Według obliczeń Knibbsa, za 250 lat ziemia będzie przeludniona i w r. 2165 ilość mieszkańców ziemi wynosić będzie 14.800 miljardów.

Jeżeli uwzględnimy, że na 21 miljonów mil kwadratowych 7,5 jest przydatnych pod uprawę, 6,25 zupełnie jest nieproduktywnych, a 10 miljonów mil kwadratowych narazie jeszcze niepewnych, czy nadają się do eksploatacji rolnej — wówczas kwestja wyżywienia za 250 lat przedstawi się w dość ponurych barwach.

Knibbs jest jednak optymistą i wyraża przypuszczenie, że polepszona organizacja, zwiększona wydajność i umiejętność pracy człowieka potrafią wydobyć z ziemi tyle, aby starczyło na wyżywienie 14.800 miljonów ludzi. Ponadto człowiek sam udoskonali się i w dziedzinie chemji mogą nastąpić takie odkrycia, że niekoniecznie chleb, rodzący się z ziemi, będzie podstawą pożywienia.

—:::—

Program wykładów Komisji oświatowej P. P. S. w organizacjach robotniczych w listopadzie 1925 r.

Czwartek, 12 listopada o g. 7 wieczór	w Związku Metalowców	ref. tow. Sokołowski: »Znaczenie klasowej organizacji politycznej i zawodowej«
Piątek, 13 listopada o godz. 7 wiecz.	w Związku pracown. gminnych	ref. tow. Dziurzyński: »Polska dzisiejsza«
Sobota, 14 listopada o godz. 7 wiecz.	w Stowarzyszeniu »Zgoda«	ref. tow. Löwenstein: »Wielka rewolucja francuska«
Poniedziałek, 16 listopada o godz. 7 wieczór	w Związku Zaw. Kolejarzy	ref. tow. Dr. Hollender: »Ustroje państw europejskich«
Czwartek, 19 listopada o g. 7 wiecz.	w Związku Matalowców	ref. tow. Skalak: »Stosunek socjalizmu do wojny i pokoju«.
Piątek, 20 listopada o g. 7 wieczór	w Związku Zaw. Kaflarzy	ref. tow. Mikołaj Hankiewicz: »Socjalizm a niepodległość narodów«
Piątek, 20 listopada o g. 7 wieczór	w Związku pracowników gminnych	ref. tow. Dr. Trawiecka: »Praca jako podstawa społeczeństwa«
Sobota, 21 listopada o godz. 7 wiecz.	w Stowarzyszeniu »Zgoda«	ref. tow. Löwenstein: — »Wielka rewolucja francuska«.

Ze sportu.

TURNIEJ 19 pp. O. L.

1) Pogoń — 2) Czarni — 3) Hasmonea — 19 p. p.

Sobota POGOŃ — 19 p. p. 2:0 (0:0).

Pogoń z 4 rezerwowymi, grała na ogół słabo. Natomiast wojskowi grali ambitnie i z werwą, nie potrafili jednak wykorzystać kilku bardzo dogodnych pozycji podbramkowych. W drugiej połowie uzyskuje Pogoń dwie bramki z rzutów karnych, wyzyskanych przez Gulicza. Sędziował p. Przybylski.

HASMONEA — CZARNI 2:1 (0:1).

Zawody trwały 67 minut, gdyż sędzia prawdopodobnie z powodu przeoczenia przedwcześnie je odgwizdał. Najciekawszą sprawą była nieobecność Hawlinga, a obecność Schneidra na boisku. Hawlinga bowiem pospieszył się Związek ukarać dyskwalifikacją — jak się dowiadujemy — za brutalną grę, Schneidra jednak, który czynnie znieważył gracza na boisku nie zdążył Związek zdyskwalifikować, gdyż sprawa jeszcze nie jest zbadaną. Jeden kwiatek więcej z działalności lwowskiego Związku.

Czarni mieli prawie przez cały przeciąg gry inicjatywę, przedwczesne przerwanie zawodów zadecydowało o przegranej. Sędziował b. dobrze p. kpt. Gött.

Niedziela: CZARNI — 19 p. p. 5:2 (3:1).

Czarni bez Hawlinga, Prapaty, Witkowskiego i Hamerynowicza. Wojskowi w drugiej połowie bez Fichtla. Lekkie i zasłużone zwycięstwo Czarnych. Sędziował p. Grabowski.

POGOŃ — HASMONEA 7:1 (4:1).

Pogoń miała swój dobry dzień i grała we wszystkich linjach bez zarzutu. Hasmenea miała szczęście, że wyszła z wynikiem jednocyfrowym. Mimo ciężkiego terenu, gracze Pogoni, a specjalnie napad grali żywo, kombinowali wspaniale. Hasmonea nie potrafiła otrząść się i choćby na chwilę dojść do ataku. Dawno już nie widziano tak dobrze grającej Pogoni. — Sędziował b. słabo p. por. Usarz.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE:

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Hetman Stanisław Żółkiewski“. — Ceny zniżone.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Cyganerja“. — Ostatni gościnny występ P. Raiczewa.

—:::—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI (ul. Słoneczna)

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Jej Wysokość Tancerka“. — Ceny zniżone.

Czwartek, o godz. 7.30 „Codziennie o 5-tej..“ Ceny zniżone.

—:::—

TEATR NOWOŚCI, daje dziś jedno z ostatnich przedstawień operetki „Jej Wysokość Tancerka“. — Operetka ta niedługo zejdzie z repertuaru, ustępując miejsca premierze nowej operetki: „Mariella“, z p. Korabiljanką w roli tytułowej. Nad przygotowaniem nowości repertuaru od dłuższego już czasu pracują: reżyser Tatrzański, kapelmistrz Leszczyński, baletmistrz Cesarski i dekorator Balk.

OSTATNI GOŚCINNY WYSTĘP, światowej sławy tenora, Piotra Raiczewa, nastąpi jutro, w czwartek, w Teatrze Wielkim, w operze "Cyganerja", w której znakomity gość tworzy niedoścignioną kreację aktorską i śpiewaczą w popisowej partji poety Rudolfa. Niegrana jeszcze w obecnym sezonie opera otrzyma znakomitą reprezentację pp.: Lipowskiej, Popowiczówny, Cyganika, Schütza (po raz pierwszy w partji Chaunarda, muzyka) i in. Kapelmistrz: Milan Zuna.

„NOWI PANOWIE“, 4-aktowa komedja Flers'a i Croisset'a, jedna z najświetniejszych atrakcji europejskich teatrów stołecznych bieżącego sezonu, przygotowywana od szeregu dni, pod reżyserją p. Dobrzańskiego, ukaże się w połowie przyszłego tygodnia, na scenie Teatru Wielkiego. W komedji tej wystąpi po raz pierwszy w obecnym sezonie p. Czajkowska.

—

Z dnia.

Bieguny się schodzą.

Faszyzm miał być odtrutką na komunizm. Pod hasłem zwalczania komunizmu faszyzm się popularyzował i pod tem obłudnem hasłem niszczył postęp i wolność, to hasło dopomogło mu do objęcia dyktatury nad Włochami.

Ale pan Mussolini był pierwszym, który zawarł układ z rządem sowieckim i tej zgody obu rządów nie zamącił dotychczas żaden dyssonans.

Oto z okazji rocznicy przewrotu bolszewickiego, świętowanej uroczyście przez władze sowieckie wydał poseł Zierżencew w Rzymie wielkie przyjęcie, na którem byli obecni faszystowscy ministrowie gospodarki narodowej Beluzzo, komunikacji Ziano, podsekretarze stanu, przedstawiciele władz itd.

„Les extremes se touchent“ — bieguny się schodzą — powiada Francuz.

Komunikaty

WIEC NA LEWANDÓWCE. W niedzielę, 15. b. m. o godzinie 1 w południe odbędzie się wiec w czytelni T. S. L.

Referat wygłosi poseł tow. Smulikowski.

× POLSKIE TOWARZYSTWO POLITECHNICZNE zawiadamia swoich członków, że we środę dnia 11. listopada br. prof. Dr. Bogusław Deryng, prezes Sekcji Technicznej Towarzystwa Wiedy Wojskowej w Warszawie, wygłosi referat pod tytułem „Znaczenie dla obrony Państwa zespolenia sił technicznych w Polsce w gospodarnem pracowaniu“. — Początek o godzinie 18.30. — Goście mile widziani.

× KÓŁKO ZABAWOWE DRUKARZY LWOWSKICH (SEKCJA OŚWIATOWA). We czwartek, dnia 12. listopada 1925, o godz. 7 wiecz. w sali Stowarzyszenia, ul. Piekarska l. 18, wygłosi WP. Henryk Schmal i WP. Prof. Wójcik referat o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej. — Wstęp wolny.

× I. WYKŁAD SZKOŁY SOCJALISTYCZNEJ W BORYSŁAWIU odbędzie się dnia 15. bm. o godz. 10 rano w sali Domu Ludowego. Tow. St. Lowenstein wygłosi wykład z cyklu „O Polsce współczesnej“ na temat stosunków gospodarczych w Polsce.

× ODCZYT. W czwartek, 12. bm. odbędzie się odczyt p. Renée Aberdam na temat „Międzynarodowe Biuro Pracy“, o godz. 7-mej wiecz. w sali Miejskiego Muzeum Przemysłowego.

× RADA ZAWODOWA odbędzie nadzwyczajne zebranie w czwartek, dnia 12. listopada, o godz. 7 wieczór. Obecność wszystkich członków zarządów Stow. Rob. i delegatów konieczna. Na porządku obrad: Sprawa wiecu bezrobotnych i braku pracy.

A. Andreasik. K. Żelaszkiewicz.

—:::—

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE O. K. R. P. P. S. odbędzie się w piątek, 13. bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu Dziennika Lud., ul. Sykstuska 21, II. p.

Ze świata literackiego.

W Pradze zmarł znany malarz niemiecki, profesor tamtejszej Akademji Sztuk Pięknych, August Broemse.

NAJNOWSZE DRAMATY AUTORÓW NIEMIECKICH. Jeden z krytyków niemieckich zwraca uwagę dyrektorów teatrów na szereg nowych dramatów, jakie ukazały się w Niemczech. Mianowicie "Ostpolzug", którego autorem jest Arnolt Bronnen, dale "Mann ist Mann" Berta Brechta, "Amerikanische Jugend" Burri'ego, oraz "Der fröhliche Weinberg" Zuckmayera.

Z wydawnictw.

„PRZEGLĄD TEOZOFICZNY“, organ Pol. Tow. teozoficznego, który jako cel swój głosi m. in. rozbudzenie uczuć czynnego braterstwa w stosunkach życia codziennego, szerzenie tolerancji, budzenie w duszy ludzkiej drzemiących mocy woli i myśli, zawiera w numerze X. następujące artykuły:

Prawda zwycięży. B. Ensor: O nowej szkole. B. Besant: Mądrość Odwieczna: Plany Buddhi i Nirwany. C. Jinarajadasa: Problemy życia w świetle teozofji. J. Husbrandtówna: Zagadnienia moralności w świetle teorji ewolucji. C. Jinarajadasa: Przygnębienie i radość. Irma Manziarli: O Konfucjuszu, oraz kronika P. T. T.

—:::—

Różne.

Cały miesiąc bez jedzenia.

Z Paryża donoszą: W Amiens pewien młody człowiek nazwiskiem Hoch, pobił rekord głodowania, osiągnięty przez słynnego "głodomora" Succiego, który wytrwał 29 dni bez pożywienia.

Przed paroma już miesiącami Hoch, pragnąc doświadczyć swej wytrzymałości, pozostawał 23 dni w zamknięciu bez żywności.

W dniu 3. października o trzeciej po południu kazał on się powtórnie zamknąć do szklanej trumny, zaopatrzywszy się jedynie w dwie pigułki opium i 7 litrów słodzonej wody. Trumna została zamknięta i przez cały miesiąc pozostawał w niej Hoch, czyniąc tylko najkonieczniejsze poruszenia dla zmiany bielizny i obmywała się wodą kolońską.

Podczas tego postu odwiedził go Succi. W dniu 3. listopada popołudniu została trumna otworzona. Hoch oświadczył, że jest bardzo zadowolony z tego, iż już przy drugiej próbie pobił rekord Succiego.

Mimo wszystko nie spodziewa się przetrzymać Włocha Marlottiego, który nie przyjmował pożywienia przez 43 dni.

Rada miejska o większości kobiecej.

W miejscowości Hopstätten na terytorjum Nadrenji została wybrana Rada miejska o większości kobiecej.

Największa maszyna rotacyjna.

W Augsburgu, w Niemczech funkcjonuje maszyna rotacyjna, która drukuje 15 rol papieru równocześnie. Z pod wałków jej wychodzi 250 tysięcy egzemplarzy po 16 stronic na godzinę. Siedem dynamo i 37 motorów pomocniczych wprawia w ruch maszynę.

Leczenie gruźlicy zapomocą chirurgji.

Prof. Sauerbruch z Monachjum ogłosił na zjeździe lekarskim w Essen wyniki swych doświadczeń na polu chirurgicznego usuwania gruźlicy. Oświadczył on, że możnaby rocznie 53 tys. osobom, chorym na gruźlicę, przywrócić zdrowie drogą operacji chirurgicznej. Przy gruźlicy płuc tworzą się, jak wiadomo, ogniska zarazków. Natura zmierza do umiejscowienia, a przez to do wyodrębnienia tych ognisk od zdrowego otoczenia. By to umożliwić płucom, należy je ściągać, a w tym celu Sauerbruch skraca przy operacji wszystkie 11 żeber o 3 do 5 centymetrów. Wówczas przestrzeń pusta płuc zmniejsza się i płuca same dokonywają procesu leczenia. 35 proc. chorych, operowanych w ten sposób przez Sauerbrucha, wyzdrowiało zupełnie.

—:::—

OGŁOSZENIA

Za wiersz milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —.12. Nadesłane Zł. —.36, w tekście Zł. —.40. Na 1-ej str. Zł. —.70 Drobne ogł. za słowo Zł. —.10. Komunikaty Zł. —.48, zamiejscowe o 26% drożej.

Obwieszczenie.

Wybrani, a przez sąd potwierdzeni likwidatorowie Kasy Ludowej w Stryju, Leib Krieger i Leibisz Pikholz wzywają niniejszem wszystkich wierzycieli tejże Kasy do zgłoszenia swoich roszczeń najdalej do 1 roku.

Stryj, dnia 6 listopada 1925.

Kasa Ludowa w Stryju
Stowarzyszenie zarej. z ograniczoną poręką w likwidacji.
Leibisz Pikholz **Leib Krieger**

Obwieszczenie.

Wybrany a przez sąd potwierdzony likwidator Zakładu Kredytowego w Rozdole Abraham Pikholz wzywa niniejszem wszystkich wierzycieli tegoż Zakładu do zgłoszenia swoich roszczeń najdalej do 1 roku.

Rozdół, dnia 6 listopada 1925.

Zakład Kredytowy w Rozdole
Stowarzyszenie zarej. z ograniczoną poręką w likwidacji.
1019—3 **Abraham Pikholz.**

Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.

Bezrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów.

POSZUKUJĘ zaraz jakiegokolwiekbądź zajęcia, w handlu, w fabryce, lub w instytucjach przemysłowych, miejscowość obojętna b. kupiec z branży spirytusowej i kolonialnej i emerytowany austrjacki urzędnik w średnim wieku, pośrednictwo będzie dobrze płatne, łaskawe zgłoszenia do Admin. Dziennika Ludowego pod szybko.

UCZEŃ z VIII kl. gimnz. przygotowuje do zdawki do gimnazjum; udziela też lekcji z historji, geografji i polskiego z zakresu szkół średnich. — Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod »Korepetytor«.

UCZCIWY CHŁOPAK poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe zgłoszenia do Admin. pod »Uczciwy«.

WYCHOWAWCZYNI izr. umiejąca szyć i rozumiejąca gospodarstwo poszukuje posadę w miejscu lub na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia pod »Wychowawczyni« do Adm.

AKADEMIK, zdolny korepetytor poszukuje lekcji z niższego gimnazjum. Zgłoszenia »Przedpołudniem«.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.